Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 146 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 12 grudnia 1931 roku. | Rok XI

DROGOWSKAZY.

Przemówienia wygłoszone na X-tym Zjeździe Delegatów Związku Legjonistów, odbytym dnia 6-go b. m. w Warszawie, — dotarły już do najdalszych zakątków kraju, zapadając głęboko w duszę nietylko szerokich rzesz legjonistów, lecz również i wszystkich działaczy Obozu ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienia te bowiem mają swą doniosłą wymowę i swój ciężar gatunkowy. Są one drogowskazami, wytyczającemi drogę w przyszłości.

Zasięg ideologiczny wykonawców programu, jak i dla powojennego pokolenia wskazał Józef Piłsudski, obejmuje od listopada ubiegłego roku dwie przeolbrzymie sfery działania — rząd i parlament, — a więc: władzę wykonawczą i ustawodawczą.

To też imieniem obu tych właśnie sfer działania przemawiali na ostatnim Zjeździe delegatów Związku Legjonistów dwaj ich przedstawiciele: — prezes Sławek imieniem tego zespołu, który działa na terenie parlamentarnym,— oraz imieniem premjera generał Składkowski, jako przedstawiciel władzy wykonawczej.

W czem streszcza się i jaka jest syntestyczna myśl, wyrażona przez naszego ideowego reprezentanta na forum ustawodawczem?

Prezes Sławek stwierdza przedewszystkiem odrodzenie parlamentaryzmu w Polsce od chwili niesławnej przegranej, poniesionej przez partje na grun cie Sejmu. Stwierdza dalej skuteczny odpór, dawany przez pozorną i przewidującą politykę, następstwom światowego kryzysu gospodarczego. Ale na pierwszy plan wysuwa i niejako jako naczelne hasło przyszłej pracy wskazuje: — zagadnienie ustroju Polski, — hasło rewizji konstytucji.

Gdy więc wsłuchujemy się w mocno a tak jasne, stanowcze a tak głęboką ideowością przepojone słowa prezesa Sławka, — jesteśmy w punkcie centralnym całej orbity dzisiejszych zagadnień politycznych.

A obok tego, — przemówienie ministra generała Składkowskiego, wypowiedziane imieniem premjera i całego rządu, wnika głęboko również i w społeczną stronę zagadnień państwowych.

Poruszenie tego właśnie działu pracy w służbie dla państwa jest bezsprzecznie równie doniosłe i ważkie, jak dział pracy politycznej. Niezmożona suggestywność naszej ideologji politycznej święci triumfy. Żadne podrywki dokonywane czy to z okopów wstecznictwa prawicowego, czy warcholstwa lewicowego, — nie są w stanie tej szczytnej ideologji zaćmić. Natomiast w dziale pracy społecznej jakżeż wiele jest jeszcze do zrobienia! I jakże wielu rąk tu jeszcze potrzeba! Ileż jest jeszcze ważnych placówek społecznych, które trzeba zdobyć dla tych ideologicznych wskazań, jakie nam do zrealizowania przekazał Wielki Budowniczy Polski i Wskrzesiciel Niepodległości.

Jeśli dzieło nad umocnieniem Państwa, — dzieło, które prezes Sławek stawia na naczelnem miejscu, — ma być doprowadzone do końca, to nie może w niem braknąć przedewszystkiem ani jednego z tych, którzy na apel Wodza poszli w ogień walki.

Jest to nakaz zasadniczy. Jest to powszechna opinja tej szarej masy legjonowej, która nietylko w wirze wojennym poświęcała swą krew, ale i w zdobytej krwią państwowości służyć chce dalej swą wytężoną pracą.

W tym też duchu oświadczył minister generał Składkowski wyraźnie: — **„Ci, którzy walczyli o Państwo, które obecnie istnieje, mają prawo do uczciwie zarobionego kęsa chleba w Państwie“.**

Dawni bojownicy o wolność — na polu pracy społecznej spełnią niechybnie swą misję z taką samą ofiarnością, z jaką spełniali ją na polu zmagań bitewnych i politycznych.

M.

NOWE BAJDURZENIA.

Polska nie zgodzi się nigdy na oddanie korytarza.

SZWEDZKI PROJEKT.

W powodzi wydarzeń politycznych i gospodarczych ostatnich dni przemignął naogół bez większego zaintersowania opublikowany na łamach prasy niemieckiej projekt szwedzkiego polityka von Stael-Holsteina z Sztokholmu.

Projekt barona szwedzkiego idzie w kierunku pośredniego załatwienia sprawy „korytarza“ **przez stworzenie nowego korytarza w kierunku do Morza Czarnego, który ma być dla Polski o wiele większej wartości, niż pomorski“.**

Przez skierowanie całej swej uwagi na południowy-wschód zainteresowanie Polski Pomorzem automatycznie doznałoby osłabienia, a w konsekwencji doprowadziłoby do połączenie Pomorza z Rzeszą z pozostawieniem Polsce możliwości tranzytowych oraz używalności neutralnych portów.

Ukazanie się tego nowego projektu na łamach nacjonalistycznego dziennika nadaje mu już zgóry właściwe oblicze i determinuje jego charakter Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie Pomorza, choćby powtórzono jeszcze 10 innych korytarzy.

POGŁOSKI O ZLIKWIDOWANIU WYPADKÓW NA WSCHODZIE.

10 szwadronów kawalerji cwałuje na Cicikar.

Moskwa. Jak podaje prasa sowiecka gen. Ma, po zreorganizowaniu swych wojsk, **wysłać miał 10 szwadronów kawalerji w kierunku Cicikaru.**

Kawalerja chińska ma jakoby za zadanie otoczenie Cicikaru i rozpoczęcie kontr-ataku przeciwko znajdującym się w tem mieście wojskom japońskim.

Według innych wiadomości pomiędzy gen. Ma a dowódcą japońskim toczą się od kilku dni rokowania.

— x —

MASOWA UCIECZKA CHIŃCZYKÓW

Mukden. PAT. Podczas masowej ucieczki chińczyków, zajmujących rządowe stanowiska z Mukdenu przed wkroczeniem do miasta Japończyków, uchodźcy chcąc się zabezpieczyć przed ewentualną konfiskatą majątków przez japończyków, powierzali ubogim europejczykom zarząd swoich pałaców, pozostawiając im często znaczne sumy pieniężne.

„Dwa narody, choć obce rasą-ale spokrewnione duchem“.

Budapeszt. (PAT). Z okazji stulecia walk niepodległościowych r. 1831 „Nemzeti Ujsag“ pisze: Przed stu laty narody polski i węgierski, obce sobie rasą, ale spokrewnione duchem i tradycją historyczną, zetknęły się ze sobą, wylewając wspólnie krew w dążeniu do odzyskania niepodległości Polski. Walka, prowadzona przez Polskę, zabłysła jak kometa na niebie Europy. Zwycięstwo Polski byłoby jednoznaczne z rozwojem wielkich nadziei dla Węgeir, zwycięstwo Rosji pogrzebało te nadzieje. Wspomnienia tego rodzaju muszą trwać. Polskę i Węgry łączą wspomnienia wielu wspólnych nieszczęść. Historja daje dowody, że przyjaźń Węgier dla Polski nie jest słomianym ogniem Cały naród węgierski cieszy się szczerze z powodu uczczenia przez Polskę Węgrów, którzy padli w walkach o jej wolność.

Kara śmierci...

* **Berlin.** Morderca szofera taksówki w Berlinie handlowiec Kabelitz w wieku lat 23 skazany został dziś przez sąd przysięgłych na karę śmierci i utratę praw obywatelskich.



P. Bülow, reprezentant Rzeszy Niemieckiej na Nadzwyczajnej Sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu.

KRYZYS EKONOMICZNY POWODUJE SPRZEDAŻ..... DZIECI

Ludzie sprzedają swoje dusze

Jedna z holenderskich agencyj prasowych (K. W. P.) ogłasza następującą wiadomość z Warszawy:

„Współczesny kryzys ekonomiczny doprowadza ludzi do tego, **że sprzedają swoje dusze.** Bardziej jednak smutnem jest, gdy trzeba czytać w dziennikach ogłoszenia, w których **rodzice ofiarują do sprzedaży na własność więcej dającego małe swoje dzieci.** Szczytem jednak barbarzyństwa jest, że niektórzy rodzice oświadczają przy tem, że dziecko ich nie jest chrzczone, przez co krąg „amatorów“ znacznie wzrasta. **Co się z nieśmiertelną duszą dziecka dzieje, — jest tu sprawą poboczną“.**

Zwracaliśmy już nieraz uwagę na nienormalne ogłoszenia w niektórych dziennikach, do których należy zaliczyć i oferty na wyzbawienia się dzieci. Może przykład powyższy, przedstawiający nas niezbyt pochlebnie wobec zagranicy, wpłynie uzdrawiająco i przyczyni się do zaniechania ogłoszeń o wyzbaniu dzieci.

STAŁA KOMUNIKACJA POWIETRZNA MIĘDZY NOWYM A STARYM ŚWIATEM.

Londyn. PAT. Agencja Reutera donosi: Komendant sterowca Zeppelin dr. Eckner bawi obecnie w Londynie. Oświadczył on, że opracowuje plan stałej komunikacji za pomocą sterowców pomiędzy Londynem a New Yorkiem.

Przy współpracy rzeczoznawców niemieckich, angielskich i amerykańskich, mówił dr. Eckner rozpoczniemy stałą komunikację powietrzną, której bazami będą Cardington i Howden, gdzie zostaną zbudowane specjalne hangary. Dr. Eckener oświadczył, że przeprowadził już szereg narad nad tą sprawą w Anglji i spodziewa się uzyskać poparcie rządu angielskiego.

Skróty

* **Essen.** W Effern koło Kolonii doszło do starcia między hitlerowcami a komunistami, w wyniku którego 6 osób zostało ciężko rannych.

* **Kowno.** Związek urzędników państwowych zwrócił się do prezydenta Smetony z apelem w sprawie niedopuszczenia do obniżki płac urzędniczych.

* **Praga.** Koło Bedihostu na północno-wschodnich Morawach spadł w czasie ćwiczeń aparat wojskowy. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

* **Lipsk. (Pat.)** — Związek Przemysłowców Niemiec środkowych wystosował depeszę do rządu Rzeszy i kanclerza Brueninga, w której energicznie protestuje przeciwko zamierzonemu zaprowadzeniu nowych podatków.

* **Wiedeń. (Pat.)** — Donoszą z Monachjum, że Hitler, który zamierza udać się zagranicę, poprosił o pozwolenie na przejazd przez Austrję i otrzymał na to zgodę.

* **Londyn. (Pat.)** — W Londynie oczekują, że pokojowa nagroda Nobla przyznana zostanie 10-go grudnia Anglikowi, przyczem jako ewentualnych kandydatów wymieniają Mac Donalda, Hendersona i lorda Cecila. Ponadto brana jest jakoby również w rachubę kandydatura Hoovera.

* **Madryt.** Minister Sprawiedliwości przedłożył Kortezom projekt ustawy o rozwodach i sekularyzacji cmentarzy. Według projektu, cmentarzami zarządzać będą wyłącznie władze municypalne.

* **Rzym. (Pat.)** — Ciężko zaniemógł polityk włoski Salandra, który od dłuższego czasu cierpiał na serce. Lekarze są zdania, iż życiu Salandry grozi poważne niebezpieczeństwo.

* **Rzym.** Zmarł tu Salandra, prezes rady ministrów w r. 1914.

* **Rzym.** Natychmiast po przyjeździe do Rzymu minister Grandi został przyjęty przez Mussoliniego, któremu złożył obszerne sprawozdanie ze swego pobytu w Ameryce.

MĄDRA REFORMA DLA PODRÓŻNYCH.

Wiedeń, 11. 12. PAT. — Generalna Dyrekcja Kolei Austrjackich oznajmia, że podróżni, przejeżdżający z Wiednia zagranicę, mogą w czasie nadawania bagaży zażądać rewizji celnej już na dworcu wiedeńskim. Bagaże te, po przeprowadzonej rewizji w Wiedniu, nie będą ponownie kontrolowane na stacjach granicznych.

Największy pomnik na świecie ma być pomnik Lenina.

Ryga. Rząd sowiecki postanowił przystąpić do budowy pomnika Lenina w Leningradzie. Pomnik ten Lenina ma posiadać wysokość 110 mtr. i ma być największym pomnikiem świata.

Pomnik będzie wzniesiony u wejścia do portu leningradzkiego, nad którym ma górować podobnie, jak nad portem nowojorskim góruje posąg Wolności. Równocześnie pomnik Lenina ma służyć jako latarnia morska.

—o—

Rosja to podatny grunt dla ohydnych praktyk satanistów

Z Paryża donoszą: Ponura afera satanistów czyli czcicieli djabła w Finlandji, której nici prowadzą do Londynu i Paryża, zaczyna się wyjaśniać.

Okazuje się mianowicie, że międzynarodowi sataniści stworzyli zorganizowaną grupę ściśle zakonspirowaną (czyli zatajoną) i podszywającą się pod firmę pewnego odłamu masonerji. Radę organizacyjną dała satanistom już w roku 1895 t. zw. konferencja paladystów w Londynie. Za nią powstały wtedy federacje satanistów, szczególnie silne w Anglji, Włoszech i Francji, na czele którego stanął niejaki Albert Paik z tytułem „pierwszego suwerennego kapłana Lucyfera".

Po wojnie światowej ruch satanistów wydatnie się rozwinął a wysłannicy ich odwiedzili szereg krajów, interesując się przytem żywo Europą wschodnią, specjalnie zaś krajami, wchodzącemi w skład byłego cesarstwa rosyjskiego. Rozkładowe tendencje, napływające z bolszewickiego wschodu, miały stworzyć podatny grunt dla ohydnych praktyk szatańskich.

W chwili obecnej sfery miarodajne są na tropie głównej świątyni satanistów we Francji.

Tajemniczy jeniec nr. 13

Nazywał się Roger Mangin i mieszkał wraz z matką i siostrami w Nantes.

Gdy wybuchła wojna, poszedł jak inni, żegnany łzami matki.

Cztery lata był na froncie, cztery długie lata w piekle wojny.

30 maja 1918 r. w bitwie Commiers nad rzeką Aisne, widziano go jak padał.

Nie wiadomo, czy Roger Mangin był zabity, czy też ciężko ranny Czy też może dostał się do niewoli niemieckiej.

Nie wiadomo.

Dość, że 1 lutego 1919 r. z obozu koncentracyjnego dla jeńców w Niemczech wypuszczono jeńca Nr. 13.

Nie umiał on jednak powiedzieć kim jest i jak się nazywa. Rany, odniesione na wojnie, pozbawiły go pamięci.

Nieszczęśliwy wypadek sprawił, że przy rejestrowaniu wypuszczonych jeńców zaszła fatalna pomyłka.

Zamiast daty 1 lutego 1919 r. wpisano 1 lutego 1918 r.

Ta pomyłka była źródłem nieszczęść, które potem nastąpiły.

Matka Rogera Mangina poznała w jeńcu Nr. 13 syna, ale według ksiąg Roger Mangin zaginął dopiero 30 maja 1918 r. a więc niemógł się dostać do niewoli 1 lutego 1918 r. Wobec tego władze zdecydowały, że jeniec Nr. 13 nie jest Rogerem Mangin, mimo, iż matka go poznaje.

Sprawa oparła się o sąd w Ljonie. Ale sąd potwierdził tylko decyzję władz.

Jeniec Nr. 13 został w zakładzie dla obłąkanych, a pani Mangin jako uznana za osobę obcą nie ma nawet prawa go widywać.

Co gorsza przyznano nieszczęśliwego innej rodzinie.

Już 13 lat trwa walka matki o syna.

„Oddajcie mi dziecko! Wiem, że jeniec Nr. 13 jest moim Rogerem" — pisze niestrudzenie pani Mangin do władz.

Ale grube mury zakładu dla obłąkanych i jeszcze grubsze mury przepisów i ustaw oddzielają matkę od syna.

Sprawa ta, która na pewien czas przycichła, wybuchła ostatnio na nowo.

Pani Mangin wystosowała nowe podanie do władz, prasa przypomniała całą niezwykłą historję jeńca Nr. 13 — rozpoczęły się znowu namiętne dyskusje.

Tylko jedna osoba uparcie milczy. Jeden człowiek właśnie ten, który posiada całą tajemnicę.

Ten jeden nie mówi ani słowa jeniec Nr. 13.

AFERA SZPIEGOWSKA W NIEMCZECH.

Berlin. Wykryto tu nową aferę szpiegowską na rzecz państw obcych. Policja dokonała szeregu aresztowań wśród znanych osobistości, co wywołało wielkie wrażenie. Śledztwo prowadzone jest wielką energją i zatacza coraz szersze kręgi.

—o—

I TAM SIĘ ĆWICZĄ......

Praga. (PAT). „Prawo Lidu" przynosi wiadomość z pogranicza czesko-niemieckiego, jakoby w okolicy miejscowości Vrchlabi odbyły się w tych dniach nocne ćwiczenia miejscowych organizacyj hitlerowskich, które to ćwiczenia w ścisłym związku z odbywającemi się po drugiej stronie granicy normalnemi ćwiczeniami hitlerowców pruskich. Prasa donosi, że ćwiczenia takie powtórzą się w najkrótszym czasie i wyraża zdziwienie z powodu bierności władz wobec tych wystąpień hitlerowców w Czechosłowacji.



W Paryżu odbywa się obecnie pierwsza po wojnie konefrencja gospodarcza niemiecko-francuska. Reszę Niemiecką reprezentują amb. niemiecki w Paryżu von Hoech i b. min. skarbu dr. Hermes.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

5) (Ciąg dalszy.)

Zachowanie kelnera zmieniło się odrazu.

— Tak? — odrzekł w tonie prawie przyjacielskim — a więc on pana polecił. To nasz przyjaciel. Niestety pani Schrattowej niema, spodziewam się jednakowoż, że każdej chwili nadejdzie. Gdy wróci, powiem jej o pańskiem przybyciu. Tymczasem dam panu klucz.

I podał mi świecznik i klucz.

— Numer 31 na trzeciem piętrze.

W tej chwili gdzieś zegar wybijał godzinę.

— Już dziesiąta — rzekł. Pańskie dokumenty mogą zaczekać do rana. I tak już późno. Zresztą, pan je pokaże właścicielce hotelu, która musi przyjść każdej chwili.

Gdy wchodziłem po schodach, słyszałem jeszcze, jak mruczał pod nosem.

— On go przysłał...

Wychodząc z jasno oświeconego przedsionka, znalazłem się w zupełnej ciemności. Na każdem piętrze palił się słaby płomyczek lampy gazowej i oświetlał tylko kilka kroków.

Na trzeciem piętrze zdołałem jednakowoż rozeznać dzięki temu światłu cyfrę 40 — 30 i strzałkę wskazującą na prawo.

Zapaliłem zapałkę i świecę. Cały hotel pogrążony w milczeniu. Nie było słychać żadnego głosu prócz szmeru wody w rynnach. Potem z ciemnego kurytarza ciągnącego się przede mną doszedł mnie skrzyp klucza w zamku.

Szedłem gankiem obok drzwi pomalowanych na żółto z tabliczkami porcelanowemi, na których czerwonemi literami wypisano liczby. Pokój 46 był pierwszym po prawej stronie od początku schodów. Liczby parzyste były po prawej stronie, nieparzyste po lewej. Ganek nagle skręcał.

Gdy doszedłem do skrętu, usłyszałem znowu zgrzyt klucza w zamku. Nie spostrzegłem jednakowoż nikogo.

W tej chwili napotkałem na człowieka, dotykającego się dłonią drzwi przedostatnich po lewej stronie kurytarza. W lustrze, znajdującem się na drugim końcu kurytarza, odbijało się moje światło.

Gdy zbliżyłem się, człowiek ten spojrzał w górę. Miał na głowie miękki czarny kapelusz, na sobie czarne palto, a u ręki wisiał mu zupełnie od deszczu przemoczony parasol. Świecznik ze świecą stał u stóp na podłodze. Właśnie w tej chwili musiała zgasnąć, ponieważ czułem swąd palącego się wosku.

— Czy pan ma światło? — zapytał mnie obcy po niemiecku.

Głos był bez dźwięku, suchotniczy.

— Właśnie, gdy tu przyszedłem, wiatr zgasił mi świecę i nie mogę zamku odszukać. Może pan mógłby... i nagle przerwał, kładąc dłoń na sercu.

Zbliżyłem się i kluczem, znajdującym się już w zamku drzwi otwarłem.

Spojrzałem w górę, była to liczba 33, a więc pokój ostatni przed mym.

— Czy panu mogę być pomocny? Czy panu słabo? — zapytałem, podnosząc niewinnie lichtarz i przyglądając się rysom nieznajomego.

Był to mężczyzna młody jeszcze z krótko przystrzyżonemi włosami, ciemnemi oczyma, z nosem orlim i głęboką bruzdą pomiędzy oczyma. Włos kędzierzawy i wystające kości policzkowe świadczyły o pochodzeniu żydowskiem. Twarz miał bardzo bladą, wargi jakby bezkrwiste. Widziałem pot ściekający mu z twarzy.

— Dziękuję panu, to nic — odpowiedział tym samym głosem stłumionym. — Cokolwiek zmęczyłem się, niosąc bagaże na górę... Ot, wszystko.

— Widocznie pan szedłeś tu przede mną.

Przypomniałem sobie dorożkę, która przede mną przed hotel zajechała.

— Tak, rzeczywiście — odpowiedział, wchodząc do pokoju podczas rozmowy. Znikł w ciemnościach i zamknął z trzaskiem drzwi za sobą.

Łoskot zatrzaśniętych drzwi odezwał się głośnem echem w całym budynku.

Stwierdziłem słusznie, że mój pokój sąsiadował z jego. Pokój był duszny, wąski i mały. Zaraz podszedłem ku oknu, aby je otworzyć.

Z okna dostrzegłem wąski kanał, w którym odbijały się światła i czarne ściany statków. Dostrzegłem domy stojące po drugiej stronie kanału. Ani jedno okno nie było oświetlone.

W dali usłyszałem znowu zegar, który wybijał pierwszy kwadrans. Był to ten sam, który słyszałem w przedsionku.

Był to pokój hotelowy z najzbędniejszemi sprzętami: wytartym kobiercem, z tapetami o zabarwieniu ciemnem, z wyblakłemi portjerami i z łóżkiem mahoniowem oraz dużą szafą. Świeca była jedynem źródłem światła. Nie było tu ani gazu, ani światła elektrycznego.

W całym hotelu panowała cisza. Pokój miał wygląd melancholijny, a powietrze było przesycone wilgocią z oparów kanału, co przyprawiało mnie o melancholję.

— Tak mówiłem sam do siebie — idjotą jesteś. Jako oficer armji brytyjskiej, chcesz uchodzić za brata Huna w hotelu bandyckim Hunów, w którym kelner wygląda na kata pruskiego. Jakim sposobem wybrniesz z matni, gdy przyjdzie tu właścicielka hotelu i okażesz jej paszport oficera angielskiego... Wpadłeś w wilczą jamę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szanownym Czytelnikom

przypominamy, że o ile gazeta nie dochodzi do rąk, **trzeba zawsze upomnieć się o nią tam, gdzie była zapłacona.** Wtenczas sprawa szybko się wyjaśni i gazeta będzie dostarczoną. Dotyczy to w pierwszej linji Czytelników, którym dostarcza gazetę poczta.

Jeżeli gazeta zapłacona była u listowego, upomnieć się **najpierw u listowego,** gdy to nie pomoże, na urzędzie pocztowym.

Jeżeli gazeta była zapłacona **w urzędzie pocztowym,** to należy tam się upomnieć, przedkładając równocześnie kwit.

Jeżeli ktoś zapłacił gazetę **w ekspedycji, to** musi się o nią upomnieć również w ekspedycji, a nie na poczcie.

Kto tak postąpi ułatwi pracę sobie i urzędom, a gazeta wkrótce dojdzie do rąk Czytelnika.

Administracja.

DODATNI BILANS HANDLOWY ZA LISTOPAD.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem w m. listopadzie b. r. przedstawia się następująco:

Przewóz 206.941 ton wartości 100.634 tyś. zł.

Wywóz 1.741.876 ton wartości 156.172 tys. zł.

Saldo dodatnie wynosi 55.538 tys. złotych.

Ogólna wartość przywiezionych towarów zmniejszyła się o 18.876 tys. zł., wywiezionych o 2.273 tys. zł.

Dział gospodarczy

Na rok podatkowy 1932-gi Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

Nowe zarządzenie Ministerstwa Skarbu

Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1932 Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem poleciło wszystkim Izbom Skarbowym, aby niezwłocznie za pomocą publicznego obwieszczenia podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych z podaniem ceny tychże według kategorji i klasy miejscowości, z powołaniem się na przepisy karne, zawarte w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu poleciło wszystkim Izbom Skarbowym wydać podwładnym sobie urzędom skarbowym **zarządzenia niebzędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1932.** Nadto wydane będą odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenia pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należy tej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. Od płatników państwowego podatku przemysłowego pobierane będą dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych

Przewidziane więc będą dodatki na rzecz związków komunalnych, **które pobierane będą w wysokości 30 procent sumy określonej w artykule 119 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym,** a o ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw przemysłowych gmina doniesie Izbie Skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tych dodatków, wówczas pobierana będzie ta niższa stopa. Dodatki na rzecz instytucyj, wymienionych w punktach a i b art. 120 ustawy, będą również pobierane w maksymalnej wysokości. Wobec postanowień Rozp. P. Prezydenta Rzplitej z dn. 15 lipca 1927 dodatki na rzecz izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych będą pobierane na całym obszarze państwa. Do należności skarbowych będzie pobierany również przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932 nadzwyczajny dodatek 10 procent.

Temu, który w mrokach niewoli i w czasach walki krzesał iskry nadziei i wiary.

W związku z przypadającem niezadługo 25-leciem święceń biskupich zasłużonego kapłana, kaznodziei, autora licznych prac religijnych i społecznych oraz żarliwego bojownika idei dr. Władysława Bandurskiego, otrzymaliśmy odezwę komitetu, zawiązanego dla uczczenia tej rocznicy, którą poniżej w skróceniu przytaczamy

Red.

W dzisiejszych czasach zamętu wszelkich pojęć etycznych, zachwiania równowagi ekonomicznej i ogólnego chaosu w szukaniu i projektach ratunku ludzkości, trzeba i wskazanem jest, szukać i wynajdywać w narodach jasne drogowskazy.

Takim drogowskazem i przewodnikiem w narodzie polskim jest biskup Bandurski. „Legjonowy", jak go nazywa wojsko, a za niem nazwie historja. Na kartach jej stanie on obok tych, co bez trwogi, bez kompromisów przed obcymi, o sprawę polską się ujmowali.

O to Ojczyzny walczył słowem i piórem, mocnem ramieniem wspierał słabych i wątpiących, zagrzewał głosem idącym z głębin duszy do głębi sumień, wstrząsał siłą przekonania i wymową ospałych i obojętnych.

Jest jednym z pierwszych, co Niepodległość naszą budowali.

Ks. biskup Bandurski, wtedy jeszcze gdy mroki niewoli okrywały naszą ziemię wierzył lud polski o wolność walczący, ukochał wszystkich rodaków, czy na ziemi ojczystej żyjących, czy dalekich od niej, ale bliskich jego gorące mu sercu.

Kapłan w duchu prawdziwie Chrystusowym, nie szukał dostojeństwa, nie oglądał się na siebie i los swój, obchodził go tylko i zawsze los Narodu, który Bóg dozwolił mu prowadzić po chwalebnej drodze ofiary i poświęcenia za świętą sprawę odzyskania wolności.

Świetny ten kaznodzieja mówił do tłumu z całą siłą przekonania i Bóg sprawił, że doczekał zwycięstwa dobrej sprawy i ziszczenia swych ideałów.

Często również porywał za pióro i pisał, a liczne rzesze czytały i czerpały z jego książek nowe siły duchowe.

Niezmordowanie służy nadal biskup Bandurski bliźnim. Jest ojcem duchowym obrońców Ojczyzny, inwalidów, sierót po poległych w boju, sam jeździ i wygłasza kazania bez przerwy, zwłaszcza pamięta o ubogich wioskach unickich na krańcach Rzeczypospolitej. Zewnątrz, czy wewnątrz kraju wszędzie złotoustna jego wymowa świadczy głośno, jak silnie, jak gorąco miłością bije mu serce dla swoich.

To też nic dziwnego, że społeczeństwo zapragnęło uczcić 25 lecie jego święceń biskupich jubileuszowemi obchodami na terenie całej odrodzonej Ojczyzny.

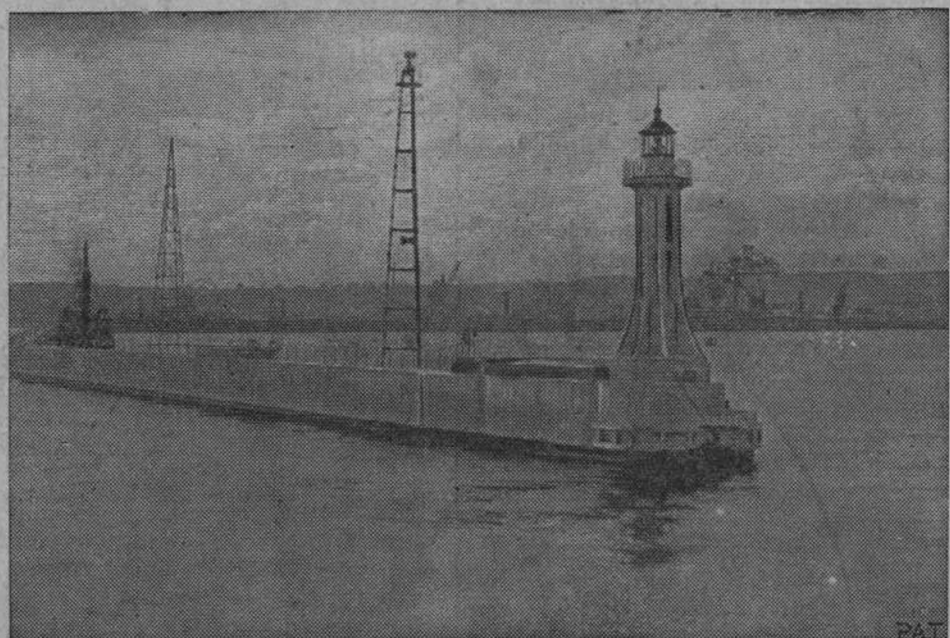
Niechaj młodzież nasza zbierająca owoce trudów i walk starszego pokolenia, w świetlanej postaci biskupa Bandurskiego ujrzy symbol poświęcenia i miłości ojczyzny i z niego przykład bierze jak żyć i działać należy.

— Niech wszyscy — kto Polskę w sercu nosi, uczci ją w osobie jednego z najlepszych jej synów!

— Uroczystości jubileuszowe w Wilnie odbędą się w dniu 10 stycznia 1932 r. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

—o—

Inwestycje w Gdyni.



Tegoroczne inwestycje w Gdyni dotoczyły głownie zabudowy nabrzeży portowych. Prace przy budowie samych nabrzeży i basenów były w roku bieżącym nieco mniej intensywne, niż w latach poprzednich, najważniejsze bowiem roboty w tym zakresie zostały już w porcie dokonane, zaś to, co obecnie jest tu wykonywane, jest przeważnie wykańczaniem, lub uzupełnianiem zasadniczego planu rozbudowy portu. Zbudowano w roku bieżącym szczególnie dużo w głębi terenówporttowych i na nabrzeżach. — Zdjęcie nasze przedstawia główne wejście do awanportu oraz latarnię wejściową dla sygnalizacji „mglawej i antenowej".

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Jakiemu przedawnieniu ulega weksel opatrzony klauzalą egzekucyjną.

Przepisy ustawy wekslowej ustanawiają nader krótki termin przedawnienia dla roszczeń z wekslu, np. zwrotne roszczenia między żyrantami przedawniają się w terminie 6-ciu miesięcy od dnia, w którym żyrant wykupił weksel. Wniesienie skargi sądowej z wekslu przerywa, rzecz naturalna, bieg przedawnienia, lecz następnie biegnie ono na nowo, aż do uprawomocnienia się wyroku zasądzającego sumę wekslową. W konkretnym wypadku sądowym sprawa przedstawia się w ten sposób:

Firma Z. uzyskała przeciw firmie H. jako żyrantowi klauzulę z wekslu protestowego w roku 1925. W roku 1927 weksel z klauzulą został przez firmę zagubiony i decyzją sądu weksel ten został uznany za umorz. W tym stanie rzeczy firma Z. wystąpiła w r. 1929 do sądu z wnioskiem o wydanie duplikatu klauzuli egzekucyjnej. Sąd Okręgowy, a następnie i Sąd Apelacyjny żądaniu temu odmówił, wychodząc założenia, iż roszczenie firmy Z. uległo przedawnieniu wekslowemu, a ponadto art. 932 ust. postępowania cywilnego mówiący o wydaniu duplikatu tytułu wykonawczego z wyroku, nie ma do klauzuli zastosowania.

Na skutek skargi kasacyjnej f-rmy Z. sprawę tę rozważał Sąd Najwyższy, który decyzję Sądu Apelacyjnego uchylił. W motywach swego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznacza, iż z chwilą uprawomocnienia się wyroku w sprawie wekslowej, przepisy o przedawnieniu wekslowem nie mają już zastosowania, a w grę wchodzą ogólne przepisy prawa cywilnego o przedawnieniu. Na mocy art. 103 p. 3 ustawy wekslow., klauzula egzekucyjna postanowiona jest na równi z wyrokiem i z chwilą jej uprawomocnienia się tj. z chwilą upływu terminu skargi dla dłużnika, termin przedawnienia jest, jak przy wyroku, 30-letni.

Jednocześnie Sąd Najwyższy wyjaśnił iż klauzula egzekucyjna stanowi narówni tytułem wykonawczym, wydanie przeto przez sąd duplikatu klauzuli jest całkowicie zgodne z prawem, oraz zgodne z art. 932 procedury cywilnej.

K. Kl.

Z całej Polski

— **Toruń.** (Za sprzeniewierzenie). Policja toruńska aresztowała listonosza Antoniego Żurawskiego za sprzeniewierzenie 1.200 zł. na szkodę Państwa.

— **Grudziądz.** (Usiłowane samobójstwo). Onegdaj wyskoczył z okna pierwszego piętra 27-letni Ignacy Bojarczyk, doznając złamania nogi i ręki. Czyn ten popełnił B. podczas obłędu.

— **Poznań.** (Dwa samobójstwa). — W mieszkaniu przy ul. Szamarzewskiego usiłowała odebrać sobie życie przez zatrucie się gazem świetlnym Władysława Plucińska.

Na stokach cydadeli strzeliła sobie w serce z rewolweru mężatka 27-letnia Irena Dymerowa. Desperatkę z ciężką raną postrzałową przewieziono do szpitala.

— **Gdynia.** (Pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców). — Według statystyki biura meldunkowego Gdynia ma obecnie 51.112 mieszkańców.

— **Kościerzyna.** (Wypadek letargu). Kilka dni temu zmarła tu niej. Kuesnerowa; oględziny lekarskie rzekomej zmarłej wykazały wypadek letargu. Kuesnerowa dotychczas się jeszcze nie obudziła.

— **Szyny kolejowe popękały.** Na linji kol. Kościerzyna — Skarszewy popękały szyny kolejowe z powodu wielkich mrozów.

— **Chodzież.** (Rozszarpana przez pociąg). W pobliżu stacji Budzyń znaleziono na torze kolejowym okropnie zmasakrowane zwłoki kobiety. Stwierdzono, że są to zwłoki 52-letniej Idy Stetter z Sokołowa, która, chora na umysł, rzuciła się pod pociąg.

— **Kalisz.** (Straszny wypadek na torze). Na przejeździe kolejowym pomiędzy stacją Błaszki a Radkiczami pociąg pośpieszny najechał na bryczkę, którą jechali do kościoła Michał Urbaniak z żoną swą Julją oraz furman Krawer. Oboje Urbaniakowie zostali zabici na miejscu. Tego rannego Kr. tenże pociąg odwiózł do Kalisza, gdzie w stanie ciężkim umieszczono go w szpitalu.

— **Łódź.** (Obniżenie cen mięsa). Wszyscy rzeźnicy miasta Łodzi obniżyli cenę mięsa o 10 procent.

Zawalenie się nowobudowanego mostu.

Brodnica nad Drwęcą:

Do dnia przedwczorajszego, mieszkańcy Brodnicy i okolicy liczyli już dnie, do czasu, w którym będą mogli używać mostu budowanego w mieście na rzece Drwęcy. Jak już donosiliśmy naszym Czytelnikom, most miał być oddany do użytku już w połowie bież. miesiąca.

Tymczasem w dniu 9. bm. o godz. 20,30 rozeszła się po mieście lotem błyskawicy nie do uwierzenia wprost przykra wieść, że druga połowa mostu będąca już na ukończeniu, runęła do rzeki. Wieść ta zwabiła niezliczone rzesze ludzi przyglądających się katastrofie.

Przyczyną zawalenia się mostu, według opowiadania osób zainteresowanych przy budowie, była rzekomo w ostatnim tygodniu kra rzeczna, która przez napór naruszyła podpory i rusztowania budującego się mostu, jednakowoż śledztwo, prowadzone przez pana prokuratora wyświetli przyczynę katastrofy.

Straty katastrofy obliczone są na kilkanaście tysięcy złotych.

— **Katowice.** (Katastrofa w kopalni). W kopalni „Niemcy" w Wielkich Hajdukach przysypany został zwałami obrywającego się węgla robotnik Walter Schümik, który w drodze do szpitala zmarł. Osierocił on żonę i dzieci.

— **Sosnowiec.** (Napad na mieszkanie). Do mieszkania kupca Zadla w Zagórzu wtargnęło 4-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników zrabowali 2.500 zł. w gotówce i większą ilość weksli i biżuterji. Sprawcy po dokonaniu rabunku zbiegli. Zaalarmowana o napadzie policja wszczęła natychmiastowy pościg i urządziła obławę.

— **Lublin.** (Walka bandytów z policją). Ostatnio policja państwowa zlikwidowała szajkę Zwolaka i Demidowskiego, która od dłuższego czasu grasowała na terenie pow. Biłgorajskiego i Tomaszewskiego, dokonywując licznych zuchwałych i krwawych napadów rabunkowych. Bandyci zaskoczeni przez policję, stawili opór, przyczem wywiązała się strzelanina. Herszt bandy, Józef Zwolak został zabity, Demidowskiego ujęto. Policja prowadzi pościg za pozostałymi bandytami.

— **Wilno.** (Napad bandycki.) Do domu zamożnego kupca w Grzancewiczach, Karczewskiego, wpadło 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Bandyci steroryzowawszy żonę Karczewskiego i służącą, zażądali pieniędzy. W chwili, gdy Karczewska pochyliła się nad kufrem, by wyjąć gotówkę, jeden z bandytów strzelił do niej, trafiając w plecy, drugi zaś w głowę. Bandyci zbiegli, zabierając 20 tys. zł. w dolarach i złocie. Karczewska, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Dochodzenia w toku.

Z okolicy

× **Drużyny.** (Kradzież z włamaniem) W nocy z 2 na 3 bm. włamali się złodzieje do chlewa Fredricka, skąd zabrali 3 gęsi — nadto zabrali ze stodoły 4 ctr. żyta; tak do chlewa jak i stodoły dostali się sprawcy zapomocą rozerwania drzwi.

× **Cieszyny.** (Kradzież zboża). W nocy z 3 na 4 bm. wdarli się złodzieje na spichlerz rolnika Mieczysława Malinowskiego, skąd zabrali 15 ctr. pszenicy, 6 ctr. żyta, 3 ctr. jęczmienia i 10 worków do zboża. Szkoda wyrządzona przez sprawców wynosi około 340,— złotych.

× **Kawki.** (Kradzież z włamaniem) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do zamkniętego na kłódkę szałasu, tut. majątku skąd zabrali na szkodę administratora W. Markowicza półszorek, lejce i dużo innych przyborów od uprzęży. Złodzieje weszli do wnętrza. przez wybicie dziury w murze. Policja już na trop sprawców, po ujęciu powędrują oni najprawdopodobnie do więzienia.

× **Pol. Brzozie.** (Wielki pożar). W nocy z 26 na 27 ub. m. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Piotra Karczewskiego, którego pastwą padła stodoła wraz z kilka furami niemłóconego zboża, słomy i paszy oraz maszynami rolniczemi, w szczególności opaliła się młócarka, sieczkarka i wialnia, obora i dom mieszkalny stary, w którym mieszkała dożywotnio Szostakowska. Wartość spalonego mienia oblicza się na około 12.000 złotych Poszkodowany był ubezpieczony w 2 towarzystwach na łączną sumę 88.300 złotych natomiast budynki i ruchomości spalone i pozostałe przedstawiały wartość łącznie około 35 - 40.000 zł. Ponieważ istnieje podejrzenie, że ogień spowodował sam poszkodowany wzgl. członkowie jego rodziny za jego namową policja przyaresztowała poszkodowanego i jego dwóch synów Wincentego i Stanisława. Charakterystyczne jest, że ogień powstał w stodole i domie mieszkalnym prawie że równocześnie oraz, że u poszkodowanego palą się budynki co kilka lat i to zawsze wśród tych samych okoliczności. Spalona stodoła została wybudowana w roku 1925 po pożarze jaki miał miejsce we wrześniu 25 r., w maju 1928 r. był u poszkodowanego także pożar podczas którego spaliły się budynki. Śledztwo wykaże czy faktem jest, że K. utrzymywał swe gospodarstwo kosztem składek społecznych — pobieranych z Tow. Ubezpieczeniowych.

— **Lubawa.** (Ujęcie osobnika, usiłującego puścić w obieg fałszywe 5,— złotówki). Onegdaj policja tut. ujęła osobnika usiłującego puścić w obieg fałszywe 5 złotówki. Za czyn swój odpowie sprawca przed sądem.

+ **Nowemiasto.** (Czujne i spostrzegawcze oko policjanta doprowadziło do aresztowania złodziei drobiu). — Przed kilku dniami policjant, pełniący w czasie targu w Nowemmieście służbę na rynku, zauważył trwożliwie rozglądających się i podejrzanie wyglądających mężczyznę i niewiastę, niosących ciężkie walizki. Na zapytanie policjanta co niosą, takowi odpowiedzieli, że mają ośm gęsi na sprzedaż. Ponieważ nieznajomi podczas indagacji dawali bardzo niejasne odpowiedzi, a ponadto złożone przez nich wyjaśnienia, po telefonicznem sprawdzeniu, nie znalazły potwierdzenia, wobec tego ich aresztowano. Po szczegółowych dochodzeniach okazało się, że odebrane zatrzymanym tłuste gąski pochodzą z nocnej kradzieży, a mianowicie zostały one skradzione Klemensowi Kozłowskiemu, mieszkańcowi wsi Lipowca i Annie Koziorzymskiej, mieszk. Niem. Brzozia pow. lubawskiego. — Aresztowanymi okazali się Janina Jarzębowska i Józef Ładik, oboje ze wsi Lipówiec pow. brodnickiego.

W związku z przeprowadzanem dochodzeniem został również aresztowany wspólnik wyżej wymienionych Alfons Śliwiński, również mieszkaniec wsi Lipówca.

Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem w Nowemmieście. — Nadmienić wypada, iż aresztowani mają za sobą cały szereg kradzieży kur, gęsi i kaczek, które kradli mieszkańcom pow. lubawskiego, a sprzedawali je na rynkach w Brodnicy i Grudziądzu. — Tak to czujne i spostrzegawcze oko policjanta doprowadziło do aresztowania złodziei cudzego mienia.

+ **Grodziczno.** (Zasądzenie wyrodnej matki). Swego czasu donosiliśmy o zaaresztowaniu i osadzeniu w więzieniu śledczem Józefy Szydłowskiej z Grodziczna, pow. lubawskiego za zabicie natychmiast po porodzie swego nieślubnego dziecka. — Na rozprawie sądowej w dn. 23 listopada 31 r. Zam. Wydział Karny w Brodnicy zasądził zwyrodniałą matkę na karę więzienia na przeciąg jednego roku.

+ **Chrośle.** (Aresztowanie podpalacza z przed 4 lat). Onegdaj został aresztowany pod zarzutem podpalenia przed 4-ma laty własnej stodoły mieszkaniec wsi Chrośle, pow. lubawskiego — Ziółkowski Antoni. — Sprawa ta przedstawia się następująco: Ziółkowski Antoni był właścicielem budynków gospodarczych, wśród których znajdowała się i stara przeszło 30-letnia stodoła. Dnia 15 lipca 1927 r. szalała w pow. lubawskim burza z gwałtowną wichurą, która poczyniła wiele szkód, a między innemi wywróciła i ową starą stodołę Ziółkowskiego.

Ponieważ stodoła Ziółkowskiego była ubezpieczona tylko od ognia, a za wywrócenie jej i zniszczenie przez wicher nic by on od towarzystwa asekuracyjnego nie otrzymał, wobec tego poszedł Ziółkowski po rozum do głowy i stodołę podpalił, a przybyłym wkrótce na miejsce pożaru straży pożarnej i policjantom oświadczył, iż pożar powstał od uderzenia piorunu, chociaż dziwnem się wszystkim wydawało, że piorun dachu słomianego nie spalił. Mimo to dochodzenia poszły w tym kierunku, że stodołę Ziółkowskiego spalił piorun, tak że ostatecznie sprawa została umorzona, a pomysłowy pan Ziółkowski otrzymał od tow. obezp. stawkę asekuracyjną w wysokości 1200 zł.

Obecnie w związku z przeprowadzanemi ponownie w sprawach pożarowych dochodzeniami sprawa się wydała, a policja pomysłowego p. Z. aresztowała i oddała w ręce władz sprawiedliwości.

Dotychczas aresztowano pod zarzutem podpalenia 16 osób. Dalsze dochodzenia w sprawach pożarowych są nadal przeprowadzane i miejmy nadzieję, iż liczba aresztowanych za podpalenia jeszcze się znacznie powiększy.

+ **Rybno.** (Ohydne morderstwo). W sobotę, dnia 5. b. m. wieczorem zmarł wśród podejrzanych okoliczności 15-letni Więckowski Wacław, służący rolnika Anzla Józefa z Rybna, pow. lubawskiego.

Komendant Post. P. P. w Dębieniu dowiedziawszy się o tem, natychmiast udał się na miejsce i po stwierdzeniu stanu rzeczy opieczętował pokój, w którym znajdował się trup, równocześnie powiadamiając o tem władzę sądową. Komisja sądowo - lekarska która przybyła na miejsce, po przeprowadzeniu sekcji zwłok, ustaliła, że śmierć Więckowskiego nastąpiła wskutek uderzenia go w głowę jakimś twardym i tępym narzędziem, co spowodowało pęknięcie czaszki. — Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do zaaresztowania i osadzenia w więzieniu śledczem 4 członków rodziny Anzlów, mianowicie ojca, 2 synów i 25-letnią córkę, jako silnie podejrzanych o zamordowanie ś. p. Więckowskiego, by w tem sposób pozbyć się niewygodnego sobie świadka w procesie toczącym się przeciw kilku członkom rodziny Anzlów o krzywoprzysięstwo. Dalsze dochodzenia w toku.

* **Iłowo** (Napad rabunkowy) Dnia 4. bm. nad wieczorem w lesie na pograniczu pow. mławskiego napadło 2 nieznanych osobników na powracającą z Mławy robotnicę Władysławę Lewandowską zamieszkałą w Iłowie. Osobnicy ci, pod groźbą zabójstwa odebrali Lewandowskiej 4 metry materjału poczem zbiegli widocznie z powodu nadjeżdżającej furmanki która ich spłoszyła. Natychmiast urządzono pościg przez policję ale nie doprowadził do ujęcia sprawców.

NOWE PISMO.

W styczniu 1. r. wyjdzie w Poznaniu pierwszy numer dwutygodnika literackiego pod tyt. **„Posiew Literacki"**. Wydawcą nowego pisma jest grupa młodych literatów - dziennikarzy t. zw. „Tętniaków".

Kronika kościelna

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski mianował sędziami prosynodalnymi ks kanonika Pawła Pańskiego i ks. kanonika Maksymiljana Raszeję, członkami Consilium a Vigilantia — ks. prałata Kazimierza Bieszka, ks. kanonika Maksymiljana Raszeję, ks. prałata Franciszka Różyńskiego i ks. prof. Gracjana Tretkowskiego, delegatami na obwód pelpliński ks. dziekana Edmunda Rozczynalskiego i na obwód wejherowski ks. kanonika Wacława Lewandowskiego, deputowanym zaś pro administratione bonorum Sem. Cleric — ks. Jana Szpittera z Klonówki.

Kącik radjowy

Niedziela, 13. 12. 31.

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 12,15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Wychów jałowizny — jak dojść do dobrej krowy. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.40 Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15.00 Muzyka ze Lwowa. 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Zdrowotne znaczenia działkowych ogródków rodzinnych. 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 życie polskie na Śląsku przed stuleciem. 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Słuchowisko p. t. „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim". 20.15 Koncert popularny. 21.45 Kwadrans literacki. 22.00 Recital śpiewaczy Charlotty Jaeckel. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 14. 12. 31.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.35 Muzyka ludowa. 13.40 Pogadanka rolnicza pt. „Pługi i ich wybór" 14.00 Pogadanka rolnicza pt. „Dobór i użytkowanie rozpłodowego bydła. 14.15 Muzyka ludowa 14.20 Pogadanka rolnicza pt. „Spulchniacze gleby i narzędzia. 14.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 Lekcja języka francuskiego 16.40 „Poczytajmy sobie". 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Prawda o Marji" Malczewskiego. 17.35 Audycja Gebethnera i Wolfa. 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Opera „Janek" Wł. żeleńskiego. 22.00 Djalog literacki pt. „Wilno w przeszłości i przyszłości". 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek, 15. 12. 31.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.40 Pogadanka rolnicza pt. „Konkursy hodowli drobiu i konkursy wychowu kur". 13.55 Muzyka ludowa. 14.00 Pogadanka rolnicza pt. „Organizacja zbytu drobiu i pierza". 14.15 Muzyka ludowa. 14.20 Pogadanka rolnicza pt. „Bronowanie i wałowanie" 14.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25 Aby tradycji stało się zadość. 15.30 Program dla dzieci najmłodszych. 16.20 Odczyt. 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Zemenhof i jego wynalazek języka światowego. 17.35 Popularny koncert symfoniczny. 19.15 Porady prawne dla rolników. 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Bezrobocie i nadprodukcja. 20.15 Muzyka lekka. — 21,45 Słuchowisko pt. „Sybir". 22,30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Z dnia

ADWENT.

W kościele półmrok, szary świt przedziera się przez witraże okien........

Przed ołtarzem ksiądz odprawia nabożeństwo.

Roraty.

„Spuśćcie nam na ziemskie niwy".. — płynie melodja z chóru przy akompanjamencie organów Skupione twarze zwrócone do siódmej świecy na ołtarzu, symbolu Najświętszej Marji Panny, która jako Matka Syna Bożego wyniesiona została ponad wszystkich aniołów i ludzi.

Cichy szept modlitw, przerywanych głośnem westchnieniem, świadczy o skupieniu duchowem wiernych.

Płyną modlitwy przed tron niebieski, by Stwórca zesłać raczył Zbawiciela na ten padoł ziemski i przyniósł z sobą ukojenie dla ludu, którego przygniata krzyż niepowodzeń nędzy i głodu, by odwrócił widmo przyszłych klęsk i zawieruch światowych.

„Sursum corda!" — w górę serca! — śpiewa kapłan w prefacji, jak gdyby chciał wszystkim powiedzieć, że nie należy poddawać się zwątpieniu, bowiem losy świata są w rękach Boga, a On jako jedyny jego władca, litościwy isprawiedliwy, nie opuści nikogo.

„Ite missa est"....

Lud opuszcza świątynię skupiony i spokojny, pełen otuchy pośpiesza do codziennych zajęć. Uczniowie podążają do szkół.

Słońce przedziera się przez chmury i swemi blado — złotemi smugami oświeca zmarzniętą ziemię.

Wokół spokój. Adwent — czas pokuty i oczekiwania.

NIE BĘDZIE ZNIŻKI CEN WĘGLA

Prawie wszystko potaniało, prócz węgla, który jest niewspółmiernie drogi w porównaniu z innemi artykułami i w porównaniu z węglem zagranicznym. Straty, jakie koncerny węglowe ponoszą na wywozie węgla, odbijają one sobie w dwójnasób na konsumencie krajowym.

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o mającej rzekomo nastąpić zniżce ceny węgla. Syndykaty węglowe pospieszają z wyjaśnieniem, że wiadomość ta jest z gruntu fałszywa Zniżek cen niema i pewnie nie będzie.

ROZPRAWA O CIĘŻKI URAZ CIELESNY

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbędzie się w dniu 15 bm. rozprawa przeciwko 19-letniemu Sukiennikowi z Łopatek, oskarżonemu o ciężki uraz cielesny zadany podczas zabawy p. Rejwerowi ze Zaskocza.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 11 grudnia 1931 r.

† Ostatnia posługa. W dniu wczorajszym, w czwartek, odbył się pogrzeb śp. Leona **Pomieczyńskiego.** W pogrzebie, poza rodziną zmarłego, udział wzięto Bractwo Strzeleckie, Cech Piekarski, oraz orkiestra „Sokoła". Kondukt żałobny z domu żałoby do kościoła prowadził **ks. prob. Zakryś** w asyście **ks. Mówińskiego.** W kościele Mszę św. żałobną odprawił ks. prob. Zakryś, poczem po egzekwjach odprowadzono zwłoki na cmentarz miejscowy. Niech spoczywa w spokoju!

— **Od Wydawnictwa.** Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych nie dodajemy do dzisiejszego numeru dodatku tygodniowego „Rolnik". Prosimy Szan. Czytelników o wyrozumienie.

— **Ogłoszenia do kalendarza „Pomorzanin" na rok 1932** jakoteż ogłoszenia do **wydania gwiazdkowego „Głosu Wąbrzeskiego"** przyjmuje administracja naszego pisma.

— **Przypominamy,** że od wtorku, dn. 15. bm. przyjmują Urzędy Pocztowe i listonosze przedpłatę **„Głosu Wąbrzeskiego"** na I kwartał przyszłego roku. Dziś już należy **przygotować pieniądze** na prenumeratę „Głosu" odrazu — najlepiej — na cały kwartał.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 13. bm. na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Podlaszewski,** a na okręg **Kowalewo** p. dr. **Owczarczak,** lekarze kasowi.

— **Kasy pomocnicze dla sprzedaży świadectw przemysłowych.** — Urząd Skarbowy urządza specjalne kasy pomocnicze dla sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932 i to w dniach 18 i 19 grudnia 1931 r. w Kowalewie oraz w w dniach 21 i 22 grudnia w Golubiu, a to celem uniknięcia natłoku w Kasie Skarbowej w Wąbrzeźnie.

— **Wykład o lecznictwie.** W małej salce hotelu pod „Białym Orłem" odbył się w środę wieczorem wykład o lecznictwie prof. Wohlmuhta. Wykład, choć bezpłatny, mało stosunkowo zainteresował szerszy ogół. — A szkoda, bo można się dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy, któreby w przyszłości przydały się przy dolegliwościach różnych chorób.

— **Właścicielom domów pod uwagę.** Wobec nastania pory zimowej, władze bezpieczeństwa publicznego przypominają właścicielom domów obowiązujące przepisy policyjne o usuwaniu śniegu i lodu z chodników.— W czasie gołoledzi winny chodniki być posypane piaskiem wzgl. trocinami, już od godz. 8-mej rana, oraz każdorazowo, po nastaniu gołoledzi.

— **Spis ludności.** W środę rozpoczął się drugi powszechny spis ludności. Komisarze spisowi, obchodzący poszczególne domy, przyjmowani byli przez ludność życzliwie.

— **Śnieżyca.** Wczoraj, w czwartek po południu rozhulała się po świecie śnieżyca. Bardzo wiele napadało śniegu, jakby na złość zawiadowcom domów.

Nieuchwytna szajka złodziei drobiu

POPEŁNIŁA KILKA KRADZIEŻY DROBIU W CIĄGU NOCY.

Z Książek, donosi nasz korespondent.

Przed kilku dniami zanotowano tu cały szereg kradzieży drobiu w ciągu jednej i tej samej nocy.

Złodzieje, którzy prawdopodobnie zorganizowali się w szajkę, kradli przedewszystkiem drób. I tak skradziono p. Hodorowi w Brudzawkach 11 kur; p. Michaelisowi w Książkach 4 kaczki; p. Knausowi z Książek kury i kaczki; p. Cisko zboża około 15 ctr.; p. Szulcowi z Książek — kury.

Poszkodowani zwrócili się do Policji z prośbą o odszukanie złodziei.

Na marginesie tych kradzieży dodać trzeba, że częstokroć gospodarze winni są dojścia kradzieży, gdyż nie zważając na ujadanie psów, nie wyjdą z zagrody i w ten sposób ułatwiają złodziejom kradzież.

Kradzieży masowo drób jest przeważnie **sprzedawany** dla niepoznaki **na targach większych** miast wzgl. wywożony **do Gdańska.**

Władze policyjne winny zwrócić baczniejszą uwagę na transporty drobiu do Gdańska a napewnoby się niejedna kradzież wykryła. (x)

— **Kradzież śrutu.** P. Kierszniekiemu z Wąbrzeźna skradziono śrut. Złodzieja poszukuje policja.

— **Walizka zginęła.** Wczoraj po południu z samochodu stojącego w Rynku skradziono na szkodę p. Wyrwickiego z Bydgoszczy walizkę z różnemi przyborami.

— **Uwaga restauratorzy!** Związek Restauratorów na powiat wąbrzeski przypomina wszystkim członkom ażeby do dnia 31 bm. stawili wniosek do Izby Skarbowej o udzielenie III kategorji handlowej na podstawie okólnika Min. Skarbu z dnia 11 11. 31 r. (art. 94 o państw. podatku). Członkowie mogą korzystać z ulgi o ile obrót za rok 30 nie przekracza 15 tys. złotych we wszystkich miejscowościach klasy.

— **Zebranie Związku Restauratorów** odbyło się wczoraj przed poł. u p. Raczkowskiej, pod przewodnictwem prezesa p. **Winc. Lewandowskiego.** Po odczytaniu protokółu odczytano okólniki ze Zjazdu prezes. jaki odbył się w Grudziądzu, dalej zdano sprawozd. z delegacji do miejsc. nacz. urzędu Skarbowego dot. wykupu świadectw przemysłow.—Zebranie zakończyła szeroka dyskusja, która świadczyła o wielkiem zainteresowaniu się spraw zawodowych.

— **Ostrożnie.** Ledwo stawy i jeziora pokryły się lodem, a już dzieci poczęły używać śligawki. Ostrzega się rodziców by dzieciom na lód, który jest jeszcze za cienki, nie pozwolili chodzić. — O zarwanie się i utonięcie w zimnej topieli bardzo łatwo.

— **Kiedy jest możliwe przeniesienie urzędnika w stan nieczynny?** Przeniesienie w stan nieczynny w razie zmiany lub reorganizacji władz i urzędów należy do właściwej władzy naczelnej, w wypadkach zaś względów na dobro służby do prezydjum Rady ministrów. W pierwszym wypadku przeniesienie w stan spoczynku jest możliwe, gdy urzędnik stały niema czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego wskutek zmiany w organizacji urzędu. Wynika z tego, że zarządzenia oparte na tym przepisie, nie należą do swobodnego uznania władzy i w tym wypadku funkcjonarjusz państwa może zaskarżyć zarządzenie do Najw. Trybunału Adm. i wówczas władze zmuszone są dostarczyć dowodów, że dla danego funkcjonarjusza zabrakło odpowiedniego stanowiska. Natomiast przeniesienie w stan nieczynny ze względu na dobro służby jest zarządzeniem, które w zupełności zależy od swobodnego uznania władz.

— **Wprowadzanie nauki prawa w szkołach średnich?** Donosiliśmy już o projekcie wprowadzenia w szkołach średnich, nauki prawa i ustawodawstwa, obowiązującego w Polsce. Jak podaje jeden z pism, projekt ten ma być zrealizowany we wszystkich szkołach, możliwie jeszcze w roku bieżącym, począwszy od drugiego półrocza.

— **Uczniowie szkół średnich mogą być ubezpieczani od wypadków.** Dyrekcje szkół średnich w Warszawie otrzymał zawiadomienie z kuratorjum okręgu szkolnego, iż nie stawia się przeszkód w ubezpieczaniu młodzieży szkolnej od nieszczęśliwych wypadków po porozumieniu się z rodzicami młodzieży.

— **Instrukcja o skracaniu czasu pracy.** W związku z akcją skracania czasu pracy, celem obdzielenia tą pracą możliwie największej ilości pracowników, ministersewo pracy i op. społ. wydało instrukcję, aby w sobotę stosowana była 6-cio godzinna norma pracy z tem jednak by zmniejszenie zarobków dotknęło jednakowo wszystkich pracowników. Instrukcja poleca nadto, by w żadnym razie nie dopuszczano do przekraczania 8-mio godzinnego dnia pracy (w sobotę 6 godzin), chociażby tygodniowy czas pracy poszczególnych pracowników był niższy od normy ustawowej.

— **Kiedy przedawniają się podatki.** Przepisy o przedawnieniu prawa władz skarbowych do ściągania podatku wymierzonego, jeżeli go nie zapłacono w terminie, znajdujemy odnośnie byłej dzielnicy pruskiej w ustawie z 18 czerwca 1840; powiedziano, że wymierzone podatki (bezpośrednie i pośrednie, państwowe i komunalne) przedawniają się w ciągu 4 lat, licząc od upływu tego roku, w którym przypadał ich termin płatności. Warunkiem przedawnienia jest wszakże, ażeby w ciągu tych 4 lat odnośna władza ani o zapłatę się nie upominała, ani egzekucji nie wdrażała, ani też nie udzieliła odroczenia płatności, inaczej termin przedawnienia się przerywa.

— **Rychły powrót zimy.** W tym roku niespodziewanie rychło zawitała zima. Panujące od kilku dni przymrozki nie przejmowały nikogo zbytnio, gdyż naturalną rzeczy koleją powtarza się to co roku. W tak rychłe przyjście zimy jednak nikt nie chciał wierzyć. W czwartek zaczął padać śnieg, który całą ziemię okrył białym całunem, przytem mróz trzymał przez kilka dni. Zima zaskoczyła niejednego, który ma jeszcze na polu buraki, marchew, itd. W niektórych wypadkach ziemniaki leżą na polach, nie przykryte ziemią, tylko słomą. Rolnicy w wielu wypadkach nie pokończyli jeszcze prac jesiennych w polu. Najboleśniejszym ciosem nastania tak rychłej zimy jest dla biednych, którzy nie mają często za co kupić sobie opału.

— **Książki.** (Zebranie Zw. Strzeleckiego). Ubiegłej niedzieli odbyło się tu walne zebranie Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem p. Guza. Na zebraniu załatwiono cały szereg spraw wewnętrznych.

Z ekranu

Znów w Kinie „Słońce" ujrzymy **Jeanett Mac Donald,** która czaruje nietylko swym wyglądem i wspaniałą grą, ale przede do tych niewielu artystek filmowych, które posiadają piękny głos. W filmie pt. **„Monte Carlo"** gra ona główną rolę tak doskonale, że przykuwa widza od początku do końca. Treść bardzo zajmująca, gra wspaniała wykwint i przepych dodają temu filmowemu uroku i powabu.

Różne wiadomości.

KOLOROWE FRAKI

Mówiąc o modzie przyzwyczailiśmy się myśleć o modzie damskiej. A przecież i płeć brzydka także ma swoją modę, w które zachodzą od czasu do czasu zmiany. Nie tak piorunujące i szybkie jak w modzie damskiej gdzie literalnie co sezon są jakieś zmiany zasadnicze, ale zawsze — różnice są I to właśnie w tym roku większe, niż kiedykolwiek.

Więc przedewszystkiem — długość Wszystko jest dłuższe: marynarki, smokingi, fraki. Te ostatnie najwięcej. Poły fraka modelu 1932 powinny kończyć się tam, gdy zaczynają się łydki. Wyłogi szerokie, guziki błyszczące. Paryż wprowadza w tym roku modę kolorowych fraków. Wielkie firmy prezentują więcej modeli kolorowych niż czarnych. Pod kolorowemi zresztą trzeba rozumieć tylko dwa kolory. Bleu unit, czyli prawie czarny granat i tête négre, bardzo ciemny bronzowy. W obu wypadkach wyłogi są czarne. U nas jednak kolorowy frak pozostaje narazie w sferze ekscentryczności.

Widzimy także w tym roku zupełnie nowy typ smokingów, z kołnierzem szalowym w formie litery U, odsłaniającym dużo gorsu. Krój ten wydaje się dziwnym dla smokinga. Angielskie firmy odnoszą się do tego typu z rezerwą, francuskie zato zaadoptowały go całkowicie.

Jeśli chodzi o marynarkę, to modne są zarówno jedno jak i dwurzędowe. Są dłuższe niż zeszłoroczne, zlekka wcięte w atlji. Materjały przeważnie zlekka prążkowe. Mankiety ozdobione czterema guziczkami. Charakterystyczne dla mody bieżącej jest noszenie białej chusteczki zawsze i do każdego garnituru, a nawet do płaszcza. Wszystkie najnowsze modele płaszczów nawet zimowych i strojnych wieczorowych na futrze, mają wyciętą kieszonkę do chusteczki.

Nie zdajemy sobie sprawy, jak wielką wagę przywiązują Anglicy do getrów i sposobu ich noszenia. Powiadają, że po getrach można poznać dżentelmena. Gatunek sukna, nieposzlakowana czystość, krój i dopasowanie do nogi — to najważniejsze warunki elegancji getrów.

RUCH TOWARZYSTW

— **Towarzystwo Ludowe.** W niedzielę, 13 grudnia br. zaraz po nieszporach odbędzie się zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

— **Roczne Walne Zebranie Zw. Bezrob. Prac. Umysłowych,** odbędzie się dnia 17 grudnia br. o godz. 19.00 w lokalu pod „Białym Orłem" w dużej sali.

Ze względu na wybór nowego zarządu obecność wszystkich konieczna.

— **Zebranie Stowarzyszenia Lokatorów Wąbrzeźno,** odbędzie się w dniu 20 grudnia br. o godz. 14. w lokalu hotelu pod „Białym Orłem" w małej sali.

Obecność wszystkich konieczna.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. Jęczmień 25.50—27,00. Jęczmień zwycz. przemiał 20,75—21,75 Owies pastewny 24,25—24,75, Mąka żytnia 65% 39,50—40,50, Mąka pszenna 65% 37,25—39,25, Otręby żytnie 17.00 —17,50, Otręby pszenne 15,25—16,25, Rzepak 33,00—34,00.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesł Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alf. Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

JAN HOFFMANN, WĄBRZEŹNO - RYNEK

to najkorzystniejsze źródło zakupu

Pani łaskawa nie wierzy? Więc proszę:

Śledzie szt. . 0,08
Syrop f. 0,50
Ser tylż. ¼ f. . 0,45
pełnotłusty
Olej jadalny l. 1,20
Margaryna f. . 1,30
Cebula f. 0,10
Śliwki f. 0,90
Cytryny duże 0,15

Specjalność

Kawa z własnej palarni
¼ f. 0,50 0,55 0,65 0,80 1,— zł.
Kakao hol. ¼ f. 0,75
Herbata Ceylon ¼ . . . 2.00

Na Gwiazdkę

Orzechy zagr. f. . . . 1,60
Sułtanki 0,90
Koryntki ¼ f. 0,35
Wielki wybór czekolady
tabl. 0,45 0,75
Cukierki ¼ f. od . . . 0.30
Bomboniery
Wina owocowe but. ½ l. 1,40 ¼ 2,50

Kto jeszcze nie wie, a oszczędzać zamiar ma niech się przekona, że najwięcej oszczędzi kupując od **HOFFMANNA.**

Przewielebnemu ks. Proboszczowi oraz wszystkim, którzy wyrazili nam Swoje współczucie i oddali ostatnią przysługę drogiej zmarłej

ś. p.

Joannie Kwiatkowskiej

składamy niniejszem nasze serdeczne

„Bóg zapłać"

RODZINA

Wąbrzeźno, 10. XII. 1931 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 31 r. o godz. 1,30 w połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: garnitur klubowy, 1 stolik okrągły, radjoaparat i 1 karabin

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 31 r. o godz. 1 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu u p. Gerharda Grütznera w Wąbrzeźnie ul. Strzelecka 1 skrzydło, 2 kompl. mechanizmy fortepianowe z klawiaturą, 3 płyty rezonansowe, 1 podstawę do klawiatury harmonjum.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Polecam

w wielkim wyborze, po niebywale niskich cenach i na dogodnych warunkach:

Radjoaparaty
światowej sławy
Telefunken, Philips, Marconi

Rowery, patefony i maszyny do szycia
oraz wszystkie części składowe i zapasowe

Baterje anodowe
codziennie świeże na składzie

Reparacje oraz przebudowę starych odbiorników na nowe typy wykonuje się fachowo i pod gwarancją

Fr. Biały, Wąbrzeźno
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 79 Telefon 46
Zakład złotniczo-zegarm. - Dział radjosprzętu i rowerów

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 grudnia 31 r. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

120 ctr. jęczmienia

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 grudnia 31 r. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Kamińskiego w Wąbrzeźnie ul. Przemysłowa** wóz roboczy, 9 płyt piaskowca surowego, 5 bloków piaskowca surowego, 2 figury „Chrystus, 1 nagrobek czarny, 1 nagrobek czerwony, 1 taśma okrągła z podstawą, 1 figura „Anioł", itp. przedmioty.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.



Deklaracje

i wnioski o wykupienie ulgowych świadectw przemysłowych, na rok 1932 z Urzędu Skarbowego wypełnia się w lokalu

p. Stępniewskiego Rynek 1
Sekretarz Związku Restauratorów.
Form. deklaracji na miejscu.

Ogłaszajcie SIĘ w „Głosie Wąbrzeskim"

Książeczkę wojskową

wydaną przez P. K. U. Toruń unieważniam

Feliks Kościucha
Pływaczewo

CUKIERNIA i KAWIARNIA

JAN SASS — WĄBRZEŹNO UL. WOLNOŚCI 8

Poleca na święta

po cenach konkurencyjnych:

torty, sękacze, strucle makowe i t. d.
pozatem **marcepany percypany, pierniki**

DZIENNIE ŚWIEŻE

WIELKI WYBÓR

w cukrach, czekoladach, gwiazdorach i bombonierach



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6 - 8 procent.

„HACEGE" Sp. z o. odp. [o. G. m. b. H.]

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Proś Fortunę o uśmiech!

— Chciałbyś zdobyć majątek? — Owszem, to nie wadzi.
— Czy znasz drogę najkrótszą, która doń prowadzi?
— Nie wiem, niestety, jak się wydobyć z mizerji...
— Proś fortunę o uśmiech i graj na loterji!

Bieda ludzka trwa nieraz całe lata, ale jedna chwila uśmiechu Fortuny — wyzwala z niej. Los uśmiecha się do grających na loterji

LOSY LOTERJI PAŃSTWOWEJ 2 KLASY SĄ JUŻ DO NABYCIA

W KOLEKTURZE:

„Głosu Wąbrzeskiego"

Wąbrzeźno — Mickiewicza 1.

GŁÓWNA WYGRANA 1,000,000 ZŁOTYCH

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnienie rozpoczyna się 17 i 18 grudnia br.

Poza miasto wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności w P. K. O. Nr. 204.252

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 11 bm., w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 8¹⁵ w. i w niedzielę, dnia 13 bm. 3 seanse o godz. 4, 6¹⁵ i 8⁴⁵ wiecz.

Mówiony i śpiewany dźwiękowiec pod tytułem

„MONTE CARLO"

I już znowu po małej przerwie, usłyszymy cudny śpiew ulubionej i najsłynniejszej artystki świata

JEANETTE MAC DONALD

znanej nam już z filmu „Parada miłości" i „Król żebraków". — Fenomenalna gra, przepych wystawy.